

SAMORZĄDOWIEC



WILEŃSKI

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW MIEJSKICH M. WILNA

ROK IV

WILNO, LUTY 1939 R.

NR 2

W A L K A I O B R O N A

Obok nas na wielkiej widowni Państwa toczy się wciąż walka o władzę różnych odłamów społecznych.

My, Pracownicy Samorządowi, jako określona grupa pracowników publicznych, nie mamy interesów w walce o władzę.

Mamy natomiast wielki interes w walce o swe stanowisko społeczne, w walce o byt.

Mamy też najbardziej życiowy interes w obronie praw zdobytych, utrwalających nasz stan posiadania, a tak uszczuplonych przez szereg ubiegłych lat.

Przywrócenie i ustalenie naszego stanu posiadania, da nam poczucie siły, da nam oparcie do dalszych zdobyczy w dziedzinie zawodowej.

Taka walka i obrona stanowi podstawowe zagadnienie żywotności naszego ruchu pracowniczego — zaspokojeni zaś w swych słusznych prawach pracownicy — to niezawodna podwalina mocy Państwa.

Pragniemy nie dużo. Pragniemy lepszego jutra dla nas i naszych rodzin, lepszych warunków pracy, sprawiedliwości w uznawaniu i wynagradzaniu naszej pracy.

A że nie możemy spodziewać się i czekać od kogoś sprawiedliwości i pomocy, szukamy ratunku w skonsolidowanym ruchu pracowniczym.

Możliwości doniosłych osiągnięć czynią konsolidację ruchu pracowniczego czynnikiem niezmiernie ważnym i doniosłym.

I jeżeli nam się wydaje, że w roku ubiegłym konsolidacja organizacyjna pracowników samorzą-

dowych nie dała realnych osiągnięć — to jesteśmy w błędzie.

Wszystko to, co uzyskaliśmy — a więc: nadanie Związkowi Samorządowemu uprawnienia do niepobierania podatku specjalnego, zwrot części dodatku komunalnego, zwrot opłat szkolnych i t. d. — jest, jeżeli nie bezpośrednim, to pośrednim wynikiem konsolidacji organizacyjnej ruchu pracowniczego.

Jej też wynikiem jest fakt posiadania przez pracowników miejskich — samorządowych w Parlamencie własnego przedstawiciela, którym jest poseł kol. adw. Mieczysław Orliński, Prezes Zarządu Głównego Zrzeszenia Związków Zawod. Pracowników Miejskich Rz. P., który na tym odpowiedzialnym posterunku pracy państwowej jest gorącym rzecznikiem naszych spraw pracowniczych.

I wreszcie wniesienie na plenum Sejmu projektu Kodeksu Służby w Samorządzie, którego zatwierdzenie z gruntu i na szereg lat unormuje stosunki służbowe pracowników samorządowych.

Projekt Kodeksu Służby jest dla nas znacznie korzystniejszy, aniżeli projekt z przed kilku laty, kiedy ukazały się pierwsze koncepcje unormowania naszych stosunków służbowych.

Pozytywne rezultaty dotychczasowych prac i poczynań utwierdzają skonsolidowany ruch pracowniczny w wierze, że siły swe poświęca słusznej sprawie, którą jest lepsze jutro świata pracy i pełny tryumf sprawiedliwości społecznej.

Stanowiąc więc poważną zorganizowaną siłę, z którą się liczyć trzeba, nie zaniechamy dalszej wytrwałej walki dla osiągnięcia naszych celów i dążeń.

PAPIEŻ RZECZYWIŚCIE UMARŁ

„Kocham polski naród z powodu jego pięknej prostoty ducha, wypełnionego mocną wiarą. I właśnie dlatego, że Polacy są tak w duchu prości, ich dobroć, jeśli są dobrzy, jest niezrównana.

Papież Pius XI

Gdy Camerling Kardynał Pacelli odkrywając twarz Wielkiego Zmarłego wypowiedział tradycyjne słowa: *Papież rzeczywiście umarł* — stanął w tej chwili w obliczu wielkiego smutku cały świat chrześcijański. Odszedł w zaświaty Ten, Który w dziejach Kościoła Katolickiego był jedną z największych i najpiękniejszych postaci. Odszedł Sternik nawy Piotrowej „Papież Polski” Pius XI, znakomity mąż stanu, wielki miłośnik ludzkości. Wielkość Piusa XI była tak rozległa, że obejmował ją nie tylko Kościół katolicki, nie tylko świat chrześcijański na ziemi, lecz wielkością swoją obejmował cały świat, który czcił Go, jako męża niosącego sprawiedliwość i pokój. — Dla Polski jednak i całego narodu zgon Ojca Świętego — to cios najboleśniejszy. Jego bowiem życie sprzęgło się z naszym Krajem. — Tu u nas rozpoczął Pius XI, jeszcze jako Achilles Ratti pierwszy wizytator apostolski odrodzonej Polski, swoją karierę dyplomatyczną, tu u nas w Polsce otrzymał sakrę biskupią z rąk ś. p. Ks. Kardynała Aleksandra Kakowskiego. Był z nami w najważniejszych i rozstrzygających



Z pobytu Nuncjusza Apostolskiego Ks. Achillesa Ratti'ego, późniejszego Papieża Piusa XI, w Polsce. — Na zdjęciu Nuncjusz Apost. Ks. Achilles Ratti w towarzystwie Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego podczas jednej z uroczystości w stolicy.



Ks. Arcybiskup Msgr. Achilles Ratti (na prawo) z Marszałkiem Józefem Piłsudskim i Ks. Kardynałem Kakowskim na uroczystości odsłonięcia pomnika Napoleona w dniu 5 maja 1921 r.

dla naszej Ojczyzny chwilach. Przeżywał z nami radość Zmartwychwstania, udrękę wojny i tryumf zwycięstwa. W duszy Ojca św. obok miłości dla własnej ojczyzny zrodziła się miłość dla Polski. Tak bowiem wczuł się w bóle nasze, tak się przejął naszą sprawą, że uważał Polskę za swą drugą ojczyznę. — Gdy do Warszawy zbliżały się wojska bolszewickie Papież Pius XI — ówczesny nuncjusz apostolski — nie opuścił stolicy, dając tym przykład wielkiego męstwa i wielkiego przywiązania do Polski. — Jako wizytator apostolski a potem nuncjusz, organizował życie kościelne naszego kraju, przykładając rękę do budowania wielkiej i mocarstwowej Polski. Przy Jego współpracy powstały w kraju metropolie: wileńska i krakowska oraz nowe diecezje. Wiele Mu też zawdzięcza Uniwersytet Lubelski. — Nigdy nie zapomni Wilno, pamiętnych dni styczniowych roku 1920, kiedy to odświętnie przystrojone witało z pietyzmem w swych prastarych murach Biskupa Achillesa Ratti Nuncjusza Apostolskiego — późniejszego Namiestnika Chrystusowego.

W r. 1927 z okazji uroczystej koronacji Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie, Marszałek Piłsudski o Papieżu Piusie XI wypowiedział między innymi następujące słowa:

Gdy Jego Świątobliwość, jako Ks. Ratti, był u nas nuncjuszem apostolskim, z Jego przeżyć doczesnych, wspólnych nie mogliśmy nie wynieść głębokiego przekonania, że możemy być zawsze pewni Jego uczuć i sentymentu w stosunku do nas.

Gdy opatrność wyniosła Go na najwyższe w Kościele stanowisko, miłość Piusa XI do naszego kraju nie osłabła ani na chwilę. Interesował się naszym krajem, błogosławił wszelkim naszym poczynaniom.

Przez śmierć tego Wielkiego Papieża Kościół stracił swego Rządcę, ludzkość swego miłośnika, Polska swego przyjaciela.

Ale pamięć Jego, pamięć „Papieża Polskiego” pozostanie na zawsze w naszym Narodzie.

K. P.

K O M U N I K A T ZARZĄDU ZWIĄZKU

W dniu 29 stycznia b. r. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Prezydium Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Miejskich R. P. (w którym brał udział i v-prezes naszego Związku kol. Romuald Nahorski) na którym stwierdzono — na podstawie sprawozdań poszczególnych ośrodków organizacyjnych — że realizacja postulatów w zakresie przywrócenia dodatku komunalnego oraz przyznania jednorazowych zasiłków wyrównawczych i nadawania indywidualnie pracownikom wyższych szczebli napotyka na trudności ze strony niektórych władz nadzorczych.

Na skutek powyższego zgłoszono prośbę o audiencję u p. wiceministra Korsaka w celu uzyskania autorytatywnych wyjaśnień w tych wszystkich sprawach.

K O D E K S S Ł U Ż B Y W S A M O R Z Ą D Z I E T E R Y T O R I A L N Y M

Konieczność ustawodawczego unormowania praw i obowiązków pracowników samorządowych została uznana od dawna zarówno przez czynniki parlamentarne i rządowe jak i przez bezpośrednio zainteresowane związki samorządowe i pracowników tych związków, mimo to jednak od chwili wycofania projektów ustaw pracowniczych z Sejmu w 1937 r. nie podjęto żadnej inicjatywy, by te piekące sprawy uregulować.

Prace w tej dziedzinie podjęły w tym stanie rzeczy organizacje pracownicze, współdziałające w Radzie Naczelnej Związków Pracowników Samorządowych, przy czym wynikiem tych prac jest

Na plenum Prezydium jednogłośnie wysunięto postulat wyrównania dotychczasowych norm minimum egzystencji w drodze generalnej podwyżki płac w samorządzie terytorialnym, któraby częściowo rekompensowała obniżki płac uskutecznione w okresie ostatnich lat oraz zmniejszenie lub uchylenie różnych świadczeń ubocznych.

Przedmiotem obrad plenum Prezydium był nadto projekt Kodeksu Służby w samorządzie terytorialnym w opracowaniu Prezydium Rady Naczelnej Związków Pracowników Samorządowych; przyjęto do wiadomości poczynione zabiegi o zgłoszenie wspomnianego Kodeksu Służby z inicjatywy poselskiej, ponadto zaś postanowiono spowodować zgłoszenie, również z inicjatywy poselskiej, wniosku o przywrócenie automatycznego przechodzenia do wyższych szczebli.

Projekt Kodeksu Służby, rozesłany przez Zrzeszenie do wszystkich Związków Pracowników Miejskich celem poczynienia poprawek, został w pierwszych dniach lutego b. r. przejrany przez specjalną Komisję naszego Związku, która poczyniła szereg zasadniczych uwag i uzupełnień.

Trzeba zaznaczyć, że projektowany Kodeks Służby, uwzględnia w zasadzie poprawki, zmiany i uzupełnienia zgłoszone w swoim czasie przez Związki Pracownicze do projektów rządowych a nie uwzględnione przez Komisję Administracyjno-Samorządową Sejmu w 1937 roku.

W dniu 15 lutego r. b. omawiany projekt Kodeksu Służby został zgłoszony do łaski marszałkowskiej przez posła Franciszka Filipskiego. — Pod wnioskiem posła Filipskiego podpisało się z górą 40 posłów.

Kwestia ustawowego uregulowania spraw personalnych w Samorządzie jest już tak dojrzałą, że zarówno parlament jak i społeczeństwo doskonale rozumie potrzebę szybkiego załatwienia tego ważnego problemu.

Jesteśmy więc w przededniu ważkich rozstrzygnięć, mających na długie lata zadecydować o warunkach bytu prawnego i materialnego pracowników samorządowych.

Poniżej podajemy omówienie projektu Kodeksu Służby w opracowaniu kol. Zenobia Dudy — Dyrektora Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Miejskich Rz. P.

projekt Kodeksu Służby w Samorządzie Terytorialnym. — Projektowany Kodeks Służby ujmuje w formie jednej ustawy całokształt praw i obowiązków pracowników samorządowych, które miały być unormowane czterema odrębnymi ustawami.

Przechodząc obecnie do merytorycznego omówienia ważniejszych postanowień projektu, należy stwierdzić, iż przy opracowaniu go miano z jednej strony na uwadze dotychczasowe projekty rządowe z uwzględnieniem zmian wprowadzonych przez Komisję Administracyjno-Samorządową Sejmu, z drugiej zaś wnioski mniejszości oraz poprawki zgłaszane przez związki pracownicze.

Przepisy o służbie samorządowej

Przepisy o służbie samorządowej dotyczą członków organów zarządzających związków samorządowych oraz wszystkich pracowników tych związków i ich urzędzeń, zakładów i przedsiębiorstw.

Pracownicy samorządowi dzielą się na: 1) funkcjonariuszów samorządowych, których stosunek służbowy ma charakter publiczno-prawny oraz 2) kontraktowych pracowników samorządowych, których stosunek służbowy ma charakter prywatno-prawny.

Jako kryterium podziału przyjęto tabelę stanowisk, które mogą być obsadzone wyłącznie przez funkcjonariuszów samorządowych.

Tabela stanowisk służbowych obejmuje w szczególności stanowiska, do których przywiązane są:

- a) stałe czynności pracowników umysłowych oraz
- b) takie czynności pracowników fizycznych, które wymagają szczególnego zaufania lub odpowiedzialności, np. czynności woźnych, służba drogowa, leśna i t. p.

Tabelę stanowisk służbowych uchwała organ stanowiący związku samorządowego, a zatwierdza władza nadzorcza. W tym samym trybie przeprowadza się wszelkie zmiany tabeli.

Zawiązanie stosunku służbowego następuje w drodze aktu nominacyjnego. Mianowanie następuje wyłącznie na stałe, to znaczy, że nie przewiduje się służby prowizorycznej. Mianowanie poprzedza służba przygotowawcza, która trwa od 3-ch miesięcy do 2-ch lat.

Stosunek służbowy funkcjonariusza samorządowego rozwiązuje się w razie: a) dobrowolnego wystąpienia ze służby, b) zwolnienia ze służby na skutek choroby trwającej dłużej niż rok, trwałej niezdolności do służby, lub przeniesienia w stan spoczynku (emerytura), c) wydalenia ze służby wskutek utraty praw publicznych na mocy prawomocnego wyroku sądowego, d) wydalenia ze służby prawomocnym orzeczeniem dyscyplinarnym, e) niepowołania funkcjonariusza z powrotem do służby

czynnej w okresie stanu nieczynnego, f) śmierci funkcjonariusza.

Przeniesienie funkcjonariusza samorządowego w stan nieczynny, który trwa 12 miesięcy, może nastąpić w razie zlikwidowania danego działu służby, zakładu lub przedsiębiorstwa, w drodze zmiany tabeli stanowisk służbowych.

Rozdz. IV normuje obowiązki służbowe, przy czym w szczególności funkcjonariusz samorządowy jest obowiązany:

- a) przestrzegać w wykonywaniu czynności służbowych przepisów aktów ustawodawczych i wydanych na ich podstawie rozporządzeń miejscowych statutów i regulaminów;
- b) dbać według swej najlepszej woli i wiedzy, w granicach przepisów prawnych, o dobro sprawy publicznej, spełniając przy tym wszystko, co temu dobru służy, a unikając wszystkiego, co mogłoby mu zaszkodzić.

Należy podkreślić, że jeżeli w przekonaniu funkcjonariusza otrzymane od przełożonego zlecenie sprzeciwia się obowiązującym przepisom, albo zawiera pomyłkę co do faktu lub co do prawa, jest on obowiązany spostrzeżenie swoje wyjawiać przełożonemu. Jeżeli zlecenie wydane było ustne, powinien przełożony na żądanie funkcjonariusza wydać mu potwierdzenie zlecenia na piśmie.

Czas pracy funkcjonariusza samorządowego nie może być dłuższy od czasu ustalonego w administracji rządowej, przy czym funkcjonariuszowi służy prawo do wynagrodzenia za pracę wykonaną poza godzinami normalnego urzędowania w wysokości i na zasadach, dotyczących pracowników umysłowych zatrudnionych w przemyśle i handlu.

Funkcjonariusz ma prawo do urlopu wypoczynkowego w wymiarze następującym:

- a) pracownik umysłowy, posiadający mniej niż 10-letnią wysługę — do czterotygodniowego, ponad 10 do 20-letniej — pięcioletniowego, ponad 20-letnią wysługę — sześciotygodniowego urlopu w roku;

W ROCZNICĘ NIEPODLEGŁOŚCI LITWY

Różnie układają się stosunki państw ze sobą sąsiadujących.

Czasem mając wspólne interesy polityczne lub gospodarcze, państwa takie utrzymują stosunki przyjaźne, czasem znów, gdy linie dążeń i polityki się rozchodzą nie tylko kwitują z przyjaźni, ale nieraz prowadzą ze sobą długie i zacięte wojny.

Polskę i sąsiadującą z nią Litwę od zarania ich dziejów dręczyły wspólne troski przede wszystkim zaś obrona przed zaborczością cesarstwa niemieckiego i Krzyżaków.

To też, gdy na tron polski wstąpiła młodociana królowa Jadwiga panowie małopolscy, widząc potrzebę zadzierzgnięcia silniejszych węzłów między Polską a Litwą, skłonili królowę do zawarcia małżeństwa z Wielkim Księciem Litewskim Jagiełłą.

Litwini ciągle nękani przez Krzyżaków nie mogli przeciwstawić się zaborczości potężnego Zakonu Krzyżackiego, który walcząc z nimi, jako poganami i nawracając ogniem i mieczem na wiarę

chrześcijańską, miał nie tylko poparcie cesarstwa niemieckiego ale niemal całej chrześcijańskiej Europy.

Jagiełło dobrze rozumiał, że Litwa sama nie oprze się Krzyżakom, rozumiał i to, że stojąc na bardzo niskim szczeblu kultury nie potrafi Litwa rozwiązać zagadnień cywilizacyjnych i kulturalnych idących ku niej od podbitej Rusi.

Kiedy więc panowie polscy zwrócili się do Jagiełły z planem połączenia Litwy z Polską, zgodził się on na to natychmiast.

Zapoczątkowaniem późniejszego zespolenia w jeden potężny organizm państwowy był układ w roku 1386 w Krewie, gdzie w zamian za tron Piastowski zobowiązał się Jagiełło do przyjęcia chrztu wraz z całym narodem litewskim i wcielenia do Polski ziem rusko-litewskich.

W myśl umowy w Krewie przyłączył Jagiełło do Polski Wielkie Księstwo Litewskie i w ten sposób Królestwo Polsko-Litewskie stało się najpotężniejszym państwem we wschodniej Europie, rozciągało się bowiem od morza Bałtyckiego do morza Czarnego — od Odry do Dniepru.

Pod względem cywilizacyjnym Unia Krewska była tryumfem zachodniego chrześcijaństwa i kultury.

- b) pracownik fizyczny, posiadający mniej niż 10-letnią wysługę — do trzytygodniowego, ponad 10-letnią wysługę — czteretygodniowego urlopu w roku.

W razie uniemożliwienia funkcjonariuszowi samorządowemu wykorzystania urlopu wypoczynkowego służy mu prawo do odszkodowania za czas niewykorzystanego urlopu w odpowiednim stosunku procentowym do pobieranego uposażenia. Funkcjonariuszowi służy nadto prawo do płatnych urlopów w celu załatwienia spraw społecznych, osobistych, rodzinnych i majątkowych oraz dla poratowania zdrowia.

Do funkcjonariusza samorządowego stosują się wszelkie ulgi komunikacyjne oraz w zakładach leczniczych i uzdrowiskowych, z jakich korzystają funkcjonariusze administracji rządowej, ponadto zaś funkcjonariusz ma prawo do maksymalnych ulg w opłatach za korzystanie z urzędzeń, zakładów i przedsiębiorstw użyteczności publicznej, prowadzonych przez związki samorządowe.

O awansie funkcjonariusza decyduje wysługa lat, kwalifikacje i uzdolnienia. W przypadku równych kwalifikacji decyduje wyższa wysługa.

Prawa funkcjonariusza samorządowego do urlopu na czas odbywania służby wojskowej i ćwiczeń ustala się analogicznie do zasad, dotyczących funkcjonariuszów państwowych.

Funkcjonariuszowi samorządowemu służy prawo udziału w legalnie istniejących stowarzyszeniach oraz w zrzeszeniach pracowniczych i w związkach zawodowych.

Od każdej decyzji władzy służbowej w sprawach wynikających z publiczno-prawnego stosunku służbowego funkcjonariuszowi służy odwołanie do sądów administracyjnych z N. T. A. na czele, przy czym do chwili zorganizowania sądownictwa administracyjnego na terenie całej Rzeczypospolitej, spory wynikłe ze stosunku służbowego rozstrzyga w trybie postępowania administracyjnego władza nadzorcza, która na żądanie strony przeprowadzi rozprawę odwoławczą z udziałem stron i ich pełnomocników.

Od decyzji ostatecznych w administracyjnym toku instancyj, służy stronom skarga do N. T. A.

Niezależnie od tych środków prawnych funkcjonariuszowi służy prawo dochodzenia roszczeń majątkowych, wynikających ze stosunku służbowego, przed sądami powszechnymi, w trybie postępowania cywilnego, po uprawomocnieniu się decyzji władzy służbowej lub władzy nadzorczej.

Do kontraktowych pracowników samorządowych mają zastosowanie przepisy ustawodawstwa pracy z uwzględnieniem zmian, wynikających z Kodeksu Służby.

Jeżeli czas służby kontraktowej w danym związku samorządowym trwa krócej, niż lat 10, pracodawca ma prawo wypowiedzieć umowę zawartą z pracownikiem umysłowym na czas nieokreślony na trzy pełne miesiące naprzód na koniec miesiąca kalendarzowego, co nie wyklucza dłuższego okresu wypowiedzenia. Jeżeli czas tej służby przekracza lat 10 pracodawca może wypowiedzieć umowę jedynie na sześć miesięcy naprzód, gdy zaś wysługa lat przekroczy okres lat 15, w tym co najmniej 5 lat w danym związku samorządowym, można rozwiązać stosunek pracy tylko z ważnej — zawinionej przez pracownika — przyczyny oraz w razie utraty zdolności do wykonywania zawodu.

Na pracownikach kontraktowych ciążyą wszystkie obowiązki służbowe, jakimi obarczeni są funkcjonariusze samorządowi, jak również korzystają ze wszystkich uprawnień funkcjonariuszów, poza wynikającymi z publiczno-prawnego charakteru stosunku służbowego.

Przepisy o odpowiedzialności służbowej

Niezależnie od odpowiedzialności karno-sądowej i cywilnej członkowie organów zarządzających i funkcjonariusze samorządowi ponoszą odpowiedzialność służbową za takie czyny i zaniechania, które stanowią naruszenie obowiązków służbowych. Odpowiedzialność jest dwojaka: dyscyplinarna za występki służbowe i porządkowa za wykroczenie służbowe.

Litwa, której nie zdołał nawrócić miecz Krzyżacki w ciągu stuletnich walk, Litwa, która już się skłaniała ku schizmie i kulturze wschodniej, z własnej woli za pośrednictwem Polski, przyjęła chrzest i cywilizację Zachodu.

Wielkie dzieło połączenia, dokonane bez rozlewu krwi, budziło powszechny podziw i spotkało się z uznaniem zachodniej Europy.

Niemcy jednak i Zakon Krzyżacki wiedzieli, że państwo polsko-litewskie kładzie kres ich dotychczasowym zakusom i powodzeniom, starali się więc by Unię zniweczyć.

Przede wszystkim zależało na tym Krzyżakom. Z przyjęciem chrztu przez pogańską Litwę, stracili oni rację bytu, bo już nie mieli kogo nawracać, nie było też pretekstu do zabierania ziem poganom.

Podkopując wszelkimi sposobami Unię, używając intryg, podstępów i łupieskich napadów, wywołali oni wojnę w której ramię przy ramieniu stanęły przeciw Krzyżakom Polska i Litwa odnosząc w roku 1410 pod Grunwaldem świetne zwycięstwo nad Krzyżakami.

Pamiętny dzień zwycięstwa grunwaldzkiego i wspólnie przez Polaków i Litwinów przelana krew

bardziej niż wszystkie pisane traktaty, umocniły wzajemny związek, bo naocznie dowiodły wzajemnej korzyści tego związku.

To też w niespełna trzy lata po bitwie Grunwaldzkiej obie strony odczuły, że należy dokładniej określić wzajemny stosunek i rozszerzyć korzyści z niego płynące.

I oto w ten sposób dokonała się w roku 1413 Unia Horodelska, unicestwione zostały wszystkie zamiary wrogów, pilnie pracujących nad tym, by zgnieść Litwę i niedopuszczyć do wzrostu potęgi Polski.

Unia Horodelska uznała równorzędność obu krajów t. j. Litwy i Polski, nadała szlachcie litewskiej prawa i przywileje przysługujące szlachcie polskiej, dźwignęła tę szlachtę w stosunku do panujących, dopuściła ją do rodów polskich, braterstwa i pokrewieństwa nadając polskie herby i zawołania.

Spółczesność litewskie, nie różniące się dawniej od gromady niewolników władcy, pod tchnieniem kultury polskiej zaczęło się rozwijać i wzrastać w potęgę.

Unia, która za panowania Jadwigi i Jagiełły połączyła Polskę z Litwą była w istocie związkiem

Występkiem służbowym jest takie naruszenie obowiązków służbowych, które powoduje obrazę interesu publicznego albo naraża dobro publiczne na szkodę. Wykroczeniem służbowym jest każde naruszenie obowiązku służbowego, które nie posiada znamion występku służbowego. Występek przedawnia się po upływie trzech lat od chwili naruszenia obowiązku służbowego, a wykroczenie służbowe — po upływie roku.

Za wykroczenie służbowe wymierza się następujące kary porządkowe: a) upomnienie, b) nagana. Kar tych nie wciąga się do wykazu służbowego i można odwołać się od nich do władzy nadzorczej.

Za występki służbowe wymierza się następujące kary dyscyplinarne: a) nagana, b) jednorazową grzywnę do wysokości 10% uposażenia miesięcznego, c) pozbawienie możliwości awansu na przeciąg jednego roku do lat trzech, d) odliczenie czasu służby od jednego roku do lat trzech, e) obniżenie grupy uposażenia o jedną lub dwie z pozbawieniem możliwości awansu na przeciąg jednego roku do lat trzech, f) wydalenie ze służby z utratą do 50% odprawy lub trwałego zaopatrzenia emerytalnego, do jakiego obwiniony nabył prawo w myśl przepisów emerytalnych. Najwyższą karę dyscyplinarną nakłada się jedynie za występki popełnione z winy umyślnej.

Grzywny przeznaczają się na akcję kulturalno-oświatową i opiekuńczą na rzecz członków organów zarządzających i funkcjonariuszów samorządowych.

Władzami dyscyplinarnymi są dwuinstancyjne komisje dyscyplinarne. Komisje dyscyplinarne I-ej instancji zorganizowane będą przy urzędach wojewódzkich, a w miastach, liczących ponad 100.000 mieszkańców przy zarządach miejskich. Odwoławcze komisje będą zorganizowane samodzielnie w siedzibie sądów apelacyjnych.

Komisje dyscyplinarne orzekają w kompletach złożonych z przewodniczącego i dwóch członków. Jednego z członków kompletu orzekającego powołuje przewodniczący Komisji Dyscyplinarnej z listy osób wybieranych w tym celu co trzy lata przez

kolegialne organa ustrojowe związków samorządowych, drugiego członka z listy pracowników samorządowych, wybieranych co trzy lata przez ogół zainteresowanych pracowników. Przewodniczącymi kompletów orzekających są sędziowie zawodowi. Przy każdej komisji dyscyplinarnej ustanawia się rzecznika dyscyplinarnego, którego przy komisji dyscyplinarnej w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Zarządzie m. st. Warszawy powołuje Minister Spraw Wewnętrznych, przy innych komisjach — Wojewoda.

Obrońcą może być adwokat lub inna osoba, wybrana przez obwinionego.

Funkcjonariusza samorządowego można zawiesić, a w niektórych wypadkach należy zawiesić w służbie, przy czym komisja dyscyplinarna orzeknie w ciągu dni 14 sprawę dalszego zawieszenia. Na czas zawieszenia można ograniczyć uposażenie obwinionego najwyżej do połowy. Obwiniony traci prawo do części uposażenia, którego wypłatę wstrzymano na czas zawieszenia, jedynie w wypadku wydalenia go ze służby.

Ważne postanowienie zawierają omawiane przepisy w zakresie odpowiedzialności za nadużycie władzy służbowej, przewidując, że, kto umyślnie albo przez rażące niedbalstwo nadużyje władzy lub spowoduje niesłuszne postępowanie karno-sądowe czy dyscyplinarne przeciwko funkcjonariuszowi samorządowemu, ponosi odpowiedzialność dyscyplinarną jak za występki służbowe bądź odpowiedzialność karno-sądową, niezależnie od odpowiedzialności cywilnej za szkody materialne lub moralne, jakie przez to wyrządził poszkodowanemu albo osobie trzeciej.

Przepisy o uposażeniu służbowym

Funkcjonariuszom samorządowym służy stałe uposażenie złożone z uposażenia zasadniczego oraz dodatków i świadczeń ubocznych.

Przepisy przewidują 15 grup uposażenia zasadniczego, a mianowicie: I — zł. 1.400, II — zł. 1.150,

dwóch państw oddzielnych, połączonych wspólnością dynastii.

I tak przetrwało prawie półtora wieku.

Ale oto nowe niebezpieczeństwo zawisło nad Litwą i Polską tym razem ze strony zaborczej Moskwy.

Wtenczas ostatni z Jagiellonów król Zygmunt August postanowił dotychczasowe węzły Polski z Litwą wzmocnić nowym układem i w tym celu zwołał zjazd panów polskich i litewskich do Lublina.

Dawno nie widział stary, bo Piastów jeszcze pamiętający, Lublin tak wspaniałego zjazdu szlachty polskiej i litewskiej jak wówczas w roku 1569. Wtedy to po długich obradach zebrały się wszystkie stany w sali tronowej zamku lubelskiego i odczytano uroczyste akt Unii Lubelskiej *Iż już Królestwo Polskie i Wielkie Księstwo Litewskie jest jedno, nieróżne i nierozdzielne ciało, a także nieróżna i jedna Rzeczpospolita.*

I tak szli przez wieki ramię przy ramieniu Polacy i Litwini, a po upadku i rozbiarach Polski razem walczyli w powstaniach, razem przelewali krew o wolność i niepodległość Rzeczypospolitej.

I upragniona chwila nadeszła. Ale przez 20 lat niepodległości pomiędzy Polską a sąsiednią Litwą panowały dziwne niedające się pogodzić z tradycją historyczną stosunki, stosunki zgoła niepraktykowane we współczesnym świecie. Tory kolejowe łączące oba sąsiednie kraje — kraje niegdyś Unią w jedną Rzeczpospolitą złączone — zarosły bujnym zielskiem.

Jeszcze bujniej krzewiła się nieodpowiedzialna, żadnymi względami niehamowana, i niczym nieuzasadniona, wroga wszystkim co Polskie propaganda wśród pobratymczego narodu Litwinów.

A przecież odpowiedzialność za ten stan rzeczy w najmniejszym stopniu nie mogła spaść na Polskę, która natychmiast po zakończeniu wojny wyciągnęła do Litwy dłoń do pojednania i niejednokrotnie złożyła dowody, że pragnie tego pojednania szczerze i naprawdę.

Nie było widać tego rodzaju usiłowań ze strony przeciwej, która wszelkimi siłami starała się nie dopuścić do zbliżenia z Polską i do nawiązania formalnych bodajże z nią stosunków, wznosząc pomiędzy obu krajami mur chiński.

My jednak wierzyliśmy, że duch nienawiści, który od zarania niepodległości święcił tryumf

III — zł. 950, IV — zł. 750, V — zł. 640, VI — zł. 550, VII — zł. 480, VIII — zł. 420, IX — zł. 360, X — zł. 300, XI — zł. 270, XII — zł. 240, XIII — zł. 210, XIV — zł. 180, XV — zł. 150.

Najwyższą dopuszczalną grupą uposażenia funkcjonariuszów samorządowych w miastach ponad 25.000 mieszkańców jest: w m. st. Warszawie — grupa I, w miastach, liczących ponad 200.000 mieszkańców i w m. Gdyni — II, ponad 100.000 do 200.000 mieszk. — III, ponad 50.000 do 100.000 mieszk. — IV, ponad 25.000 do 50.000 mieszk. — V.

Poniższe grupy uposażenia przewiduje się w miastach od 15.000 do 25.000 mieszkańców: a (dla sekretarzy miejskich i innych kierowników komórek organizacyjnych biura oraz kierowników zakładów i przedsiębiorstw — VI do VIII, b) innych pracowników — VIII do XV. W miastach do 15.000 mieszkańców: a) dla sekretarzy miejskich — grupa VII do IX, dla kierowników komórek organizacyjnych biura oraz kierowników zakładów i przedsiębiorstw — VIII do X, dla innych pracowników — IX do XV.

Na podstawie uchwały organu stanowiącego, zatwierdzonej przez władze nadzorcze można podnieść maksymalną grupę uposażenia o jedną wwyż.

Kodeks przewiduje następujące dodatki: 1) służbowy, 2) za wysługę lat, 3) na żonę i dzieci, 4) lokalny.

Dodatek służbowy przyznaje się za: a) funkcje kierownicze, b) za pracę szczególnie odpowiedzialną, c) za pracę specjalnie uciążliwą, wyczerpującą zdrowie funkcjonariusza względnie grożącą niebezpieczeństwem infekcji; dodatek ten nie może przekraczać 50% uposażenia zasadniczego.

Dodatek za wysługę lat wynosi $2\frac{1}{2}\%$ uposażenia zasadniczego.

Dodatek na żonę wynosi zł. 30, na dziecko — 25 zł., z tym, że na 3-cie i każde następne dziecko — 30 zł.

Dodatek lokalny przysługuje w związkach samorządowych, gdzie istnieją szczególne warunki drożyzniane, a w szczególności: a) w miastach ponad 100.000 mieszkańców oraz w miastach Gdyni i Białej Krakowskiej; b) w miastach, graniczących z miastami, wymienionymi w poprzednim punkcie oraz

we wszystkich miastach pow. warszawskiego i morskiego; c) w miastach, będących uzdrowiskami użyteczności publicznej, d) w miastach o charakterze przeważająco przemysłowym.

Ze świadczeń uboczności przewidzianych kodeksem należy w szczególności przytoczyć, a) zwrot opłat szkolnych za naukę dzieci, uczęszczających do szkół średnich i wyższych, ogólnokształcących i zawodowych, niezależnie od ulg szkolnych na równi z funkcjonariuszami administracji rządowej, b) zasiłki przyznawane na mocy uchwały organu stanowiącego związku samorządowego, c) mieszkanie służbowe oraz inne świadczenia w naturze jak opał, światło i t. p., d) zaliczki na uposażenia.

Ponadto funkcjonariusze samorządowi mają prawo do świadczeń na wypadek choroby dla siebie i członków rodziny w rozmiarze świadczeń nie mniejszych od przewidzianych ustawą o ubezpieczeniu społecznym.

W razie śmierci funkcjonariusza samorządowego należy się rodzinie pośmiertne w wysokości 3-miesięcznego uposażenia wraz ze wszystkimi stałymi dodatkami.

Potrącenia dokonywane z uposażenia nie mogą łącznie z zajęciami administracyjnymi, zapowiedzeniami i zajęciami sądowymi przewyższać połowy uposażenia.

Wynagrodzenie kontraktowych pracowników samorządowych regulują zawarte z nimi umowy indywidualne bądź zbiorowe. Wszelkie zmiany uposażeń, dotyczące ogółu funkcjonariuszów samorządowych stosują się automatycznie do pracowników kontraktowych.

Każdy związek samorządowy powinien posiadać dla pracowników nie objętych tabelą stanowisk służbowych wykaz płac, ustalający rodzaj i liczbę posad pracowniczych oraz przywiązane do nich kwoty najwyższych wynagrodzeń miesięcznych lub tygodniowych. Wykazy płac oraz wszelkie w nich zmiany ustala się na podstawie uchwały organów stanowiących, które wymagają zatwierdzenia władzy nadzorczej, uprawnionej do zatwierdzenia budżetu danego związku samorządowego.

w życiu politycznym Litwy nie zrodził się w łonie narodu Litewskiego, związanego z nami odwiecznymi węzłami wspólnej tradycji historycznej i wspólnych elementów kultury.

Zasiały go wrogie dla obu narodów ręce zaborców, starali się zaszczepić ci, którym na tym z pewnych względów zależało.

I oto zaszedł w marcu roku ubiegłego incydent na granicy Polsko-Litewskiej, którego następstwem było wystosowanie przez Polskę ultimatum i przyjęcie go przez Litwę.

Skoro padł na granicy mur wzniesiony, zginie z czasem zupełnie pokłosie zasiewanej przez wrogów nienawiści.

W dniu 16 lutego r. b. Litwa obchodziła swoje święto narodowe, 21-szą rocznicę proklamowania niepodległości.

W dniu tym po raz pierwszy od normalizacji stosunków polsko-litewskich zostały złożone w Warszawie oficjalne powinszowania Rządu polskiego na ręce posła litewskiego.

Nie zabrakło też polskiego przedstawiciela wśród członków korpusu dyplomatycznego w Kownie. — Polska po nawiązaniu z Republiką Litewską normal-

nych stosunków sąsiedzkich z największą życzliwością obserwuje rozwój państwa Litewskiego spodziewając się zarazem, że los ludności polskiej na Litwie ulegnie również stałej poprawie.

Stosunki sąsiedzkie polsko-litewskie, rozwijające się pomyślnie, są wskaźnikiem, że wartość współpracy oceniana jest pozytywnie przez oba państwa i że odpowiada dobrze pojętym obopólnym interesom.

Zachowanie bowiem niezależności i potęgi przez oba narody opierają się w dużej mierze na wzajemnej solidarności w stosunkach ze Wschodem i Zachodem.

Szczerze i życzliwie obchodzimy razem z Litwą Jej święto narodowe, a szczególnie my Wilnianie. Sądzymy, że współpraca państwa Polskiego z państwem Litewskim znajdzie z biegiem czasu coraz wyraźniejsze i szersze pogłębienie.

Będzie to tryumf nie tylko polskiej, ale i litewskiej, realnie pojętej racji stanu.

K. P.

**POPIERAJCIE WŁASNY ORGAN PRASOWY
„SAMORZĄDOWIEC WILEŃSKI”**

Przepisy o zaopatrzeniu emerytalnym

Przepisy o zaopatrzeniu emerytalnym dotyczą wszystkich pracowników samorządowych niezależnie od charakteru stosunku służbowego, których zatrudnienie w związku samorządowym trwa conajmniej 1 rok czasu.

Prawo do świadczeń emerytalnych na zasadzie postanowień Kodeksu nabywa się niezależnie od wypełnienia przez związek samorządowy obowiązków, ciążyących na nim w myśl Kodeksu.

Prawo to powstaje z chwilą rozwiązania czynnego stosunku służbowego: a) spowodu uzyskania przez ubezpieczonego prawa do pełnego zabezpieczenia emerytalnego, b) spowodu przekroczenia przezeń 60 roku życia, c) bez względu na wiek i wysokość wysługi emerytalnej spowodu trwałej utraty zdolności do pełnienia obowiązków służbowych, d) z każdego innego powodu, jeżeli rozwiązanie stosunku służbowego nastąpiło bez prośby i winy ubezpieczonego.

Zasadnicze postanowienia, dotyczące rozmiaru świadczeń emerytalnych i warunków ich nabywania, przewidziane Kodeksem, oparte są na wzorowym statucie emerytalnym, zaleconym przez M. S. Wewn. okólnikiem 148 z dn. 18 lipca 1929 r.

Początkowe zaopatrzenie emerytalne nabywa się po osiągnięciu co najmniej 10 lat wysługi emerytalnej, w tym co najmniej 3-letniej służby samorządowej. Zaopatrzenie to wynosi 40% i wzrasta za każdy następny rok o 2,40% podstawy wymiaru.

Podstawą wymiaru zaopatrzenia emerytalnego jest dla funkcjonariuszów samorządowych ostatnie uposażenie służbowe wraz ze wszystkimi stałymi dodatkami i świadczeniami w naturze oraz dla kontraktowych pracowników samorządowych przeciętne wynagrodzenie miesięczne z ostatnich 36 miesięcy z tym, że podstawa wymiaru nie może przekraczać kwoty wynagrodzenia 1.200 zł. miesięcznie.

Do wysługi emerytalnej zalicza się bezwarunkowo okresy:

- wszelkiej służby samorządowej na stanowiskach pracowniczych i stale płatnych stanowiskach członków organów zarządzających związków samorządowych oraz starostów krajowych;
- służby autonomicznej śląskiej;
- czynnej służby wojskowej, odbytej w wojsku polskim;
- czynnej działalności, zmierzającej do odzyskania niepodległości Państwa Polskiego oraz okresy odbywania kar, orzeczonych przez władze b. państw zaborczych za tę działalność;
- pobytu w niewoli, jeżeli dostanie się do niej nie było zawinione przez ubezpieczonego;
- państwowej służby cywilnej polskiej;
- państwowej służby cywilnej i wojskowej, pełnionej w b. państwach zaborczych oraz służby (pracy) w instytucjach publicznych, jeżeli przed wejściem w życie niniejszego kodeksu była zaliczona lub podlegała zaliczeniu na podstawie dotychczasowych przepisów, przez jakikolwiek związek samorządowy;
- odbywania studiów wyższych, zakończonych przepisami egzaminami, w ilości nie wyżej niż lat cztery;
- wszelkiej innej służby (pracy), za które przypadają składki emerytalne.

Ponadto, będą zaliczone na specjalnych warunkach, następujące okresy:

- służby w Związku Rewizyjnym Samorządu Terytorialnego;
- płatnej pracy w zrzeszeniach związków samorządowych i w związkach zawod. pracowników samorządowych;

- państwowej służby cywilnej i wojskowej pełnionej w b. państwach zaborczych oraz służby (pracy) w instytucjach publicznych;
- pracy zawodowej, jeżeli przyczyniła się do podniesienia kwalifikacji w służbie samorządowej.

W wypadku rozwiązania stosunku służbowego bez winy i prośby ubezpieczonego przed nabyciem prawa do zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariusz samorządowy otrzymuje jednorazową odprawę, która wynosi za każdy rok służby samorządowej jednomiesięczne nie mniej jednak jak trzymiesięczne całkowite uposażenie z ostatniego miesiąca służby.

Opłata emerytalna ze strony ubezpieczonego nie może przekraczać 5% podstawy wymiaru.

Osoby, otrzymujące zaopatrzenie emerytalne (pensje wdowie, sieroce) korzystają z analogicznych uprawnień, jakie przysługują funkcjonariuszom czynnym w szczególności zaś z pomocy lekarskiej, ulg komunikacyjnych, leczniczych, uzdrowiskowych, szkolnych i innych.

Pensja wdowia wynosi 60% zaopatrzenia, do którego miałby prawo mąż w chwili śmierci, bądź które pobierał.

Zaopatrzenie emeryta nie może wynosić mniej jak 100 zł. miesięcznie, a pensja wdowia 60 zł.

Prawo do zaopatrzenia emerytalnego nie przedawnia się, natomiast prawo do poszczególnych rat zaopatrzenia przedawnia się z upływem 5-ciu lat, licząc od pierwszego dnia miesiąca, za który dana rata przypada.

Jeżeli w ciągu 30 dni po powstaniu prawa do zaopatrzenia (pensji wdowiej lub sierocych) nie ustalono prawomocnie świadczeń emerytalnych, emerytowi (wdowie, sierocie) przysługuje zaliczka, do czasu wymierzenia zaopatrzenia, w wysokości co najmniej 40% uposażenia, pobieranego w służbie czynnej.

Organizacja ubezpieczenia została pomyślana w ten sposób, że osoby zatrudnione w miastach wydzielonych otrzymują zaopatrzenie emerytalne z funduszu danego związku samorządowego, który również skutecznia wymiar zaopatrzenia, natomiast pracownicy miast niewydzielonych są ubezpieczeni we wspólnym Samorządowym Zakładzie Emerytalnym.

Kodeks szczegółowo omawia organizację tego Zakładu, przewidując, że Rada Zakładu jako organ uchwalający składa się z 18 członków i tyluż zastępców z tym, że $\frac{2}{3}$ mandatów przypada delegatom ubezpieczonych, a $\frac{1}{3}$ -- ubezpieczycielom.

Uprawnionym do świadczeń emerytalnych na podstawie Kodeksu służą na orzeczenia w sprawie tych świadczeń wszelkie środki prawne, jakie przysługują funkcjonariuszom samorządowym.

Przepisy przejściowe

W ciągu 6-ciu miesięcy od chwili wejścia w życie Kodeksu związku samorządowe obowiązane są ustalić tabele stanowisk, które z kolei w ciągu 3-letniej służby rozpatrzy i zatwierdzi właściwa władza nadzorcza.

Z mocy prawa stają się automatycznie funkcjonariuszami samorządowymi w rozumieniu Kodeksu funkcjonariusze mianowani na dożywocie i do

odwołania na terenie województw poznańskiego i pomorskiego, z tym, że zachowują oni prawa służbowe nabyte na podstawie dotychczasowych ustaw.

W ciągu 2-ch miesięcy po zatwierdzeniu tabeli stanowisk związku samorządowe mianują funkcjonariuszami samorządowymi wszystkich pracowników, którzy będą pozostawać w stosunku służbowym na podstawie umowy o pracę, zawartej na czas nieokreślony, i będą zajmować stanowiska, przewidziane tabelą stanowisk służbowych.

Kedeks zawiera nadto szczegółowe przepisy, normujące prawa pozostałych pracowników.

Za podstawę zaszeregowania do nowych grup uposażenia przyjmuje się najbliższą kwotowo grupę uposażenia — równą bądź bezpośrednio wyższą od aktualnej wysokości uposażenia — z wyłączeniem dodatku służbowego i ekonomicznego, albowiem dodatki te otrzymywali dotychczas i przewiduje je Kodeks Służby.

W zakresie zaopatrzenia emerytalnego przepisy przejściowe przewidują rewizję zaopatrzeń jedynie w stosunku do osób, które pobierają lub mają prawo według dotychczasowych przepisów do zaopatrzenia emerytalnego albo pensyj wdowich lub sierocych, jeżeli zostały im wymierzone nieprawidłowo, w ramach dotychczasowych przepisów, oraz ustalają maksymalną granicę zaopatrzenia na 1.200 zł. miesięcznie, pensyj zaś wdowich i sierocych w odpowiedniej części tych kwot.

Zenobiusz Duda

W DZIEWIĘTNASTĄ ROCZNICĘ WŁADANIA POLSKI NAD MORZEM

W lutym b. r. cała Polska obchodziła dziewiętnastą rocznicę odzyskania dostępu do morza bardzo uroczystie. Gdy ktoś zaczyna u nas mówić o morzu — zmuszony jest wyrażać się w superlatywach. Rozumie dzisiaj całe nasze społeczeństwo znaczenie morza dla Polski, docenia jego olbrzymie korzyści i nie wyobraża sobie, żeby kraj nasz mógł istnieć bez morza. Przyszłość nasza zależy od rozwoju naszej marynarki handlowej, wzrostu marynarki wojennej, rozrostu portów i t. d.

Dokonane dotychczas dzieło jest chlubą Narodu Polskiego. Z zachwytem mówimy o Gdyni, z dumą o naszych okrętach handlowych i wojennych, gdyż na tym polu dokonaliśmy bardzo wiele, wywołaliśmy dla naszych wysiłków i wyników — podziw świata całego. Słusznie więc możemy być dumni.

Bandera polska powiewa po morzach i oceanach świata, bezpieczeństwa jej strzeże na błękitnych falach Bałtyku młoda flota wojenna. Mija rok rocznie parę miesięcy i dowiadujemy się z radością, że powiększa się obronność nasza na morzu jednostką bojową. To „Wicher“, to „Burza“, to „Grom“, to „Orzeł“ prują fale Bałtyku utrwalając w nas poczucie mocarstwowości i potęgi.

Aspiracje nasze i słuszne dążenia sięgają jednak dalej. Musimy zająć należne nam miejsce wśród państw Kolonialnych. Nie do obcych portów za oceanami muszą zawijać nasze okręty, ale do własnych. Rok bieżący jest rokiem rozgrywki kolonialnej. Nie może Polski zabraknąć wśród państw domagających się sprawiedliwego podziału bogactw kolo-

nialnych i, miejmy nadzieję, że nie zabraknie. Generał Kazimierz Sosnkowski w czasie uroczystości związanych z poświęceniem okrętu podwodnego „Orzeł“ powiedział, że młodzież nasza winna więcej zainteresowania okazywać sprawom morskim i kolonialnym, gdyż na morzu jest przyszłość Polski.

Polacy są świetnymi kolonizatorami, wystarczy wspomnieć Beniowskiego — Króla Madagaskaru, Faustyna Wirkusa — króla Gonawy i wielu wielu innych, którzy obecnie przebywają w Afryce i na wyspach oceanii.

Musimy zdobyć Kolonie, a na pewno utrzymanie ich i rozwój uda się nam lepiej niż innym. Murzy-nem Polak nie pogardza, nie traktuje go jak zwierzę, ale po ludzku. Przygotowywać się do przyszłej roli Kolonizatorów winniśmy już teraz. Zdziałać mamy wiele, więc trzeba zdwoić wysiłki.

Olgierd Grzymałło

SZYMON KONARSKI

Nie brakło Polsce, w czasach walk o niepodległość, bohaterów narodowych, którzy życie swe dali — za wolność Kraju. Wśród nas Wilnian najpopularniejszym bodajże z nich jest założyciel organizacji Ludu Polskiego i najwybitniejszy emisariusz polski Szymon Konarski i oficer wojsk Polskich, który walczył w powstaniu listopadowym.

Aresztowany na Wileńszczyźnie w powiecie Oszmiańskim przez władze moskiewskie, został Szymon Konarski w Wilnie dnia 27 lutego 1839 r. stracony publicznie w okolicy Wielkiej Pohulanki, na placu — przylegającym do ulicy dziś imienia tego Wielkiego Patrioty — na którym wznosi się skromny tymczasowy pomnik.

W związku z przypadającym na dzień 27 lutego stuleciem stracenia tego wiernego i niezłomnego Syna naszej Ojczyzny, który mimo tortur i męki nie wydał swych współtowarzyszy i do ostatniej chwili dumnie niósł sztandar Ojczyzny.

W sobotę dnia 25 lutego o godz. 19, w Domu Związkowym (ul. T. Kościuszki 14b) prof. dr Walerian Kwiatkowski wygłosi odczyt p. t. „W 100-letnią rocznicę stracenia w Wilnie Szymona Konarskiego“.

Sekcja Kulturalno-Oświatowa Związku, z inicjatywy której odbędzie się powyższy odczyt, wzywa jaknajliczniejsze grono Członków Związku i ich rodziny do wystąpienia na odczytu.

HOMO HOMINI LUPUS EST

Stare to, a przykre przysłowie, niestety da się zastosować i na naszym skromnym terenie życia związkowego.

Ambicje, walka o byt, odmienne przekonania usposabiają ludzi wrogo do siebie. Dopuszczalne to jest ostatecznie na szerszym terenie, ale zbyt szkodliwe w gronie ludzi, którzy tworzą poniekąd jedną rodzinę, zespoleni w pracy zawodowej i organizacyjnej w ramach jednego związku.

W pracy naszej i dążeniu do poprawy bytu powodować winniśmy się solidarnością i zgodą. Intryżki i niesnaski nie zespalają nas. Poczucie koleżeńskości może zdziałać wiele. Nie umiemy, niestety, poświęcić nawet chwilowo interesu własnego

dla dobra kolegów. Jeżeli kolega ma szansę na uzyskanie, powiedzmy, awansu, to nie powinniśmy stwarzać mu nieuczciwej konkurencji. Przyjdzie czas i na nas. Gdy ucziwie, a wytrwale będziemy dążyli do zamierzonego celu, to go osiągniemy prędzej, czy później. A przykro nam będzie, gdy ktoś nam „wejdzie w drogę“.

Te gorzkie słowa prawdy, uważam, należy raz wreszcie wypowiedzieć, gdyż niestety zasadę koleżeńkości traktuje się u nas po macoszemu. Dzisiaj nie może być w naszym gronie niezgody. Nie wolno też piętnować któregoś z kolegów za to, że jest tych, czy innych przekonań politycznych.

Wymiana zdań między członkami Związku, czy to na Walnych Zebraniach, czy na łamach „Samorządowca“ jest bardzo pożyteczną, lecz winna być utrzymana w odpowiednim tonie, tak, aby nie powodowała zbędnych fermentów. Gdy wyeliminujemy z naszego życia niesnaski, a zdobędziemy się na

solidarność zdziałamy dużo więcej. A do zdziałania mamy jeszcze bardzo wiele.

Starsze Koleżanki i Koledzy przekazują nam stopniowo owoce swej dwudziestoletniej pracy. Ci, którzy słyszeli lub czytali historję Związku, wygłoszoną w referacie na otwarciu domu Związkowego — dowiedzieli się, że dzieje naszej organizacji nie zawsze były równe, stworzenie jej i utrzymanie przy życiu wymagało dużo trudów, pracy i poświęcenia. Gdyby nie było w naszych starszych Kolegach, którzy dokonali tego dzieła, poczucia solidarności — nie mielibyśmy własnego domu, Kasy, biblioteki i t. d.

Nie możemy jednak na tych osiągnięciach poprzestać. Wkroczyliśmy w drugie dwudziestolecie, mamy obowiązek stan posiadania powiększyć, ulepszać życie organizacyjne, dążyć do poprawy bytu pracownika miejskiego. Łatwiej nam ta praca pójdzie, gdy stare, brzydkie przysłowie „homo homini lupus est“ nie będzie miało zastosowania w naszym życiu.

O. G.

WOLNA TRYBUNA

O NASZYM ŻYCIU KULTURALNYM

Zdawałoby się, że ludziom mówiącym w jednym języku łatwo się między sobą porozumieć. A jeżeli dogadać się nie mogą, to coś, albo ktoś nie jest w porządku.

Chodzi mi tu o siedzibę Związkową, o własny, piękny, nowoczesny, jasny, czysty i ciepły Dom Związkowy, budowany przez Zarząd z takim zapaleń, aby już nareszcie członkowie Związku i ich najbliższe rodziny mogły gdzieś mile i kulturalnie spędzać wolne od zajęć chwile, aby już nareszcie mieć odpowiednie własne Ognisko, brak którego dotkliwie odczuwało się w byłej mrocznej i ciasnej siedzibie przy ul. Dominikańskiej.

Stanął wreszcie Dom. Oddano go do użytku prawym właścicielom — członkom Związku. I jakiż efekt? W Domu przeważnie pustki, jak na Saharze.

Gdzież więc są ci, dla których Dom ten budowano? Przecież byli, bo na Walnych Zgromadzeniach budowę Domu sami uchwalali.

Jak dalece sięga brak zainteresowania własnym dorobkiem, ilustruje chociażby przytoczony poniżej fakt.

Idąc na ostatnie Walne Zgromadzenie Związku, spotkałem na ulicy jednego z długoletnich członków, nawiasem mówiąc pracownika umysłowego, który się wyraźnie ucieszył spotkaniem, gdyż, jak mówił, nie wie dokładnie, gdzie znajduje się Dom Związkowy. Gdy wchodziliśmy na posesję Związkową, zauważyłem na twarzy kolegi wyraźne zdumienie.

— Ależ ładny Dom wybudowali, powiada, nigdy nawet nie przypuszczałem.

A więc do tego czasu nie zainteresował się, na co przez dwa i pół lata dawał dobrowolnie pieniądze.

Przykładów temu podobnych można byłoby przytoczyć wiele, bardzo wiele, bo przecież takich członków, biorąc za podstawę listę obecności na Walnych Zgromadzeniach, jest co najmniej 50%. Reszta zaś bywa w Domu Związkowym — owszem, ale zjawia się jedynie w okolicznościach wyjątkowych, podczas Walnego Zgromadzenia, imprez tanecznych, „Gwiazdki“ dla dzieci, lub akademii okolicznościowej (w ostatnim jednak wypadku frekwencja nie jest imponująca).

Ten brak zainteresowania własną siedzibą Związkową i przejawiającym się w niej życiem kulturalno- oświatowym, towarzyskim i sportowym wydaje mi się bardzo znamienym dla naszego środowiska. — Często, o jakże często, słyszy się wśród nas narzekania na niewspółmiernie niskie uposażenia

ledwie wystarczające na marną egzystencję i niepozwalające na zaspokojenie potrzeb i rozrywek kulturalnych.

Co do uposażeń — to zgoda, ale co do rozrywek kulturalnych, intelektualnych lub towarzyskich, to już proszę mi wybaczyc, ale zgodzić się nie mogę.

Bo na brak tych rozrywek nie powinniśmy i nie możemy się skarżyć. A jeżeli się skarżymy — to sami sobie jesteśmy winni.

Właśnie my, członkowie Związku i nasze rodziny i to dlatego, że mamy wszelkie dane, by tego braku nie odczuwać.

Biblioteka Związkowa grubo przekroczyła 4.000 dzieł.

Czytelnia zaopatrzona jest w szereg pism codziennych i tygodników. Jednak nie można powiedzieć, by te placówki Związkowe cieszyły się nadzwyczajnym powodzeniem i frekwencją. Codziennie w określonych godzinach Dom Związkowy z całym swym urządzeniem stoi otworem dla członków Związku i ich najbliższych rodzin. I mimo że skarżymy się na brak rozrywek kulturalnych i życia towarzyskiego, jednocześnie pomijamy uparcie te rozrywki kulturalne, które dać nam może własny Dom Związkowy.

Czytając moje wywody ta czy inna koleżanka lub kolega mogą sobie pomyśleć: I pocóż mamy chodzić tak daleko do Domu Związkowego, skoro w nim przeważnie pusto i głucho.

Ja, stały bywalec Domu, jestem na ten temat innego zdania. Ten „kawał drogi“, to kwadrans dla zdrowia, zresztą pojęcia „daleko“ i „blisko“ są bardzo względne. A że często jest niezbyt ludno w murach Domu, no to już nasza wina.

Przyjdźmy do Domu Związkowego raz, przyjdźmy drugi, przypatrzmy się, co się w nim dzieje, a jeśli mamy intencje i zdolności organizacyjne, udzielimy ich nieco dla ogólnego dobra i własnego pożytku lub rozrywki. Wtedy zdanie „niema poco przychodzić do Domu Związkowego“ będzie nieaktualne.

Sekcja Kulturalno- Oświatowa i Klub Sportowy „Wilia“ robią co mogą, by ożywić siedzibę Związkową, ale cóż może zdziałać kilkanaście osób, spotykając twardego mur bierności i niezrozumienia wielu.

Dla kogo więc i z kim mają pracować?

A mimo to pracują, Pracują jak umieją i jak mogą. Pracują dla tych, którzy się Domem interesują, mimo że Kierownik tego lub innego zespołu ma trudności do realizowania swych zamierzeń z powodu braku materiału ludzkiego.

To też często ten lub inny Kierownik wiele musi się nabiegać, naprosić, by wreszcie jako tako skompletować swój zespół. Apel Sekcji Kulturalno-Oświatowej o zgłaszanie się w jej szeregi, odezwał się bardzo słabiutkim echem, można rzec, przeszedł bez echa wśród szerszego ogółu naszej społeczności Związkowej.

Ale co tu mówić o współpracy, kiedy z gotowego — bez żadnego obciążenia opłatami, — mało kto korzysta.

W Domu Związkowym widzi się przeważnie te same twarze, stałych bywalców, którzy od samego początku oddania Domu do użytku członków korzystają z tej placówki Związkowej ku swemu zadowoleniu. — Te same twarze na akademiach, odczytach, przedstawieniach amatorskich.

Jedynie na zabawach tanecznych zjawi się do 200 nowych twarzy. A gdzie reszta? Wszak samych członków Związku jest 800 osób, nie mówiąc już o ich najbliższych rodzinach.

Nawet o własne „pociechy“ nie dbamy, bo gdy Sekcja Kulturalno-Oświatowa urządziła ostatnio bezpłatne przedstawienie teatru „kukielek“ dla najmłodszych dzieci, sala jak na jednym tak i na drugim przedstawieniu nie była wypełniona dziećmi w tej ilości, w jakiej można byłoby się spodziewać.

Pozostaje więc dla mnie zagadką, co rozumiemy i o czym myślimy, gdy mówimy o rozrywkach kulturalnych i o braku na nie środków materialnych. Może kto mnie o tym poinformuje w Wolnej Trybunie Samorządowca.

A jeśli to, co napisałem, nie wyda się komuś słuszne — niech wskaże, gdzie tkwi u mnie błąd. Możemy podyskutować.

Stały bywalec Domu Związkowego

O SZCZĘDZAJMY!

Oklepane to i powszechne hasło — śmieszne się wydać może na łamach naszego pisma. Przecież całe szpalty Samorządowca zapisane zwykle bywają utyskiwaniem na ciężki los pracowników miejskich, nawoływaniem do poprawy bytu naszego. Więc ktoż tu ma oszczędzać? Z czego oszczędzać? Pobory nikłe, wydatki niewspółmierne

A jednak da się pogodzić jedno z drugim. Większość z pośród nas ma książeczki P. K. O. lub K. K. O. Niech tam sobie na tych książeczkach leży nawet tylko parę złotych, ale zawsze są. Czyż nie lepiej ulokować te parę złotych we własnej

Kasie Oszczędnościowo-Pożyczkowej? Ta sama gwarancja, wysokie oprocentowanie, możliwość wycofania wkładu w każdej chwili. Najważniejsza jednak rzecz to, że składając swoje oszczędności we własnej Kasie działamy na korzyść własnej organizacji i przyczyniamy się do jej rozwoju.

O, gdyby tylko było zrozumienie wśród wszystkich członków Kasy dla tej wielkiej idei, to możliwości by się znalazły i w obecnych warunkach.

I tak nikogo nie uratuje złotówka, czy dwa miesięcznie, przy obecnych poborach. Płaci na L. O. P. P., płaci na F. O. M., płaci na Związek może więc i złotówkę wpłacić na książeczkę Kasy. W ten sposób zapłaci przecież na siebie samego. Dla niejednego z nas będzie to kwestią odmówienia sobie jakiejś drobnej przyjemności, często (powiedzmy szczerze) kwestią wypicia mniej jednej „ćwiartki“ w miesiącu.

Narazie wyniki będą znikome. Cóż to znaczy, czy ktoś ma tam jakieś pięć złotych zaoszczędzone, czy nie. Ale po paru latach, gdy się zbiera kilkadziesiąt złotych i przyjdzie chwila, że te kilkadziesiąt złotych wybawić mogą z niejednego kłopotu — to wówczas będzie bardzo przyjemnie. Natomiast dla Kasy, to od razu bardzo wiele. Każdy miesiąc wkłady wzrastają. Tysiąc członków po złotówce, to tysiąc złotych miesięcznie, za rok 12.000 zł. — a to już kapitał. Zwiększy się możliwość kredytowa. Wszystkie potężne banki spółdzielcze nie były potężnymi od razu.

Rzucając hasła zespolenia organizacyjnego, występując do walki o poprawę bytu pracownika miejskiego, nie możemy pominąć milczeniem tego najskuteczniejszego środka polepszenia naszej sytuacji materialnej. Przystępując gremialnie do składania swych oszczędności w Kasie, tworzymy wielkie dzieło. Posiadając znaczny kapitał — Kasa udzielać będzie mogła długoterminowego kredytu. Pracownik miejski będzie mógł marzyć o możliwości nabywania własnych działek i t. d.

Spójrzmy na Zachód. Dlaczego we Francji, Belgii, czy Holandii pracownik jest w lepszej sytuacji materialnej? Nie tylko dlatego, że pobiera wyższe wynagrodzenie od nas, ale przede wszystkim z tego względu, że tam idea oszczędności jest rozpowszechniona od wieków. Dzisiaj tam zbierają już owoce — my rozpoczynamy siał dopiero.

A więc nakazem każdego z nas w interesie własnym i ogółu niech będzie posiadanie Książeczki wkładowej Kasy Oszczędn. - Poż. Pracowników Zarządu Miejskiego w Wilnie.

WL. JEWSIEWICKI

DO JUGOSŁAWII 5)

(C. d.) KU OŚRODKOM MUZULMAŃSKIM

Naogół miasto robi wrażenie orientального, tu i ówdzie strzelają ku górze wysmukłe wieżyczki minaretów. Domy są kamienne, podwórza również, tak że całość robi wrażenie miasta wykutego z kamienia. Poprzecinane jest szeregiem wąskich uliczek. Na ulicy otacza nas cały rój dzieci wrzeszczących stale „gospodin dinara“. Popraszajstwo widocznie silnie rozwinęte. Nic dziwnego, turyści sami uczą dzieci prosić o datki. Zresztą miasto jak i cały kraj jest bardzo biedne. Naokoło są nagie nieprzytulne skały. Hercogowińczycy sprowadzają czerwoną ziemię z okolic Dubrownika i na tych sztucznych kawałkach ogrodu sieją kukurydzę, jako produkt pożywienia, oprócz tego zajmują się hodowlą owiec. Państwo musi stale dożywiać tych górali. Ciekawy szczegół z ich życia opowiada ks. Czerwiński, a za nim cytuje Dr Rospond. Po najściu Turków cała ludność chrześcijańska zaciekle broniła się przed islamem i gwałtami najeźdźców.

Niewiasty, by uchronić się przed gwałtami tatuowały się, nakłuwając sobie igłą krzyże na ramionach i piersiach, a nawet czole i smarowały prochem strzelniczym, bo Turek nie mógł znieść tego znaku.

W pobliżu mostu rzymskiego trafiamy w już późnych godzinach wieczorowych do jaskini, znajdującej się prawie w centrum miasta. Przez nieduże drzwi, raczej otwór wchodzimy do dużych rozmiarów jaskini, we wnętrzu której stoi stół i para połamanych krzesel. Można nawet wypić kawy i czegoś jeszcze, ale odstręcza wygląd kilku niewiast i mężczyzn. Poprzez migocące światło lampy czernieją w głębi jakieś ciemne otwory, prowadzące widocznie do dalszych jaskiń. Wrażenie w każdym bądź razie niesamowite. Dziękując za krzesła coprędzej wycofujemy się.

Jedziemy dalej do Dubrownika, znów tunele i góry, aż nareszcie widzimy zdala morze Adriatyckie. Dojeżdżamy do Grużu, przedmieścia byłej republiki Dubrownickiej zwanej Raguzą. Wre tu życie portowe, mniej ciekawe więc śpieszymy do miasta i załadowawszy nasze bagaże i siebie do samochodów, szybko mijamy trzechkilometrową odległość, dzielącą Gruż od Dubrownika. (C. d. n.).

Mamy zaufanie do instytucji, która jest źródłem bytu naszego i rodzin naszych. — Do Zarządu Miejskiego, musimy więc mieć całkowite zaufanie i do Kasy, która jest przy tym Zarządzie Miejskim.

Każdy w miarę swych możliwości, czy to w formie bezpośrednich wpłat, czy przez potrącenie z poborów zadeklarowanej kwoty — winien oszczędzać.

„L'argent fait l'argent“ — „pieniądze robią pieniądze“ — mówią Francuzi, i słusznie. Z drobnych złotych robią się kapitały — i my będziemy z nich korzystali.

Właściciel książeczki oszczędnościowej Nr 1232

GDZIEŻ TA „OPIEKA“?

Ile razy wstąpię do Opieki Społecznej w gmachu Zarządu Miejskiego, tylekroć zostaję poprostu napastowany przez tych kolegów, którzy tam urzędują. Zostaję zasypywany wynówkami, zarzutami i t. p. — „Piszecie o wszystkim w tym „Samorządowcu“, tylko miejsca nie możecie znaleźć na poruszenie spraw nas obchodzących. — „Nie mamy już cierpliwości dłużej męczyć się; jednak „Samorządowca“ czytają i nasi przełożeni, więc napiszcie Kolego“!

O cóż ci biedni Koledzy tak się dobijają, żeby „ich“ sprawę poruszyć na łamach naszego pisma? Sprawa jest rzeczywiście ważna i nie tylko dotyczy tej grupki kilkunastu Kolegów, ale całej rzeszy ludzi, którzy tam się zgłaszają jako interesanci.

Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego mieści się w lokalu, który w żadnym wypadku nie nadaje się na urząd, w którym ludzie muszą przebywać przez 7 godzin w ciągu dnia. Praca w obecnych warunkach jest zabójstwem. Lokal ten, znajdujący się w półsuterenie jest pozbawiony wszelkich wymogów higienicznych. Nadawałby się mógł na jakieś piwnice dla L. O. P. P. lub straży pożarnej, nigdy na biuro. Poczekalnia, w której zbierają się setki najbiedniejszych mieszkańców miasta — jest ponurym, ciemnym, piwnicznym korytarzem. Wilgoć, zaduch, wyziewy — wytwarzają zabójczą atmosferę. Poczekalnia, w której jak zaznaczyłem zbierają się setki obdartych, cuchnących biedaków, jest odgradzona od urzędników przepierzeniem z desek, wysokim na 2 metry, kończącym się u góry siatką drucianą. Wystarczy przyrzeć się tym „interesantom“, aby zrozumieć w jakim niebezpieczeństwie znajdują się ci urzędnicy, którzy zmuszeni są wchłaniać te wszystkie wyziewy, przedostające się przez tę siatkę w przepierzeniu i okienka.

Ten, kto nie potrzebuje „świadczenia niezamożności“, nie eksmitują go, nie przychodzi po zapomogę z powodu skrajnej nędzy — nie zagląda do „Opieki“ i oczywiście nie widzi w jakich warunkach tam ludzie pracują. Ale właśnie warto byłoby, żeby ludzie, którzy dzierżą „Opiekę“ nad miastem — zainteresowali się tym stanem rzeczy.

Klientela Opieki Społecznej rekrutuje się z ludzi pogrążonych w najskrajniejszej nędzy, wyłazających z nor, często nie przypominających mieszkań ludzkich. Przynoszą oni ze sobą najrozmaitsze zarazki, bowiem tutaj otrzymują także bezpłatne skierowanie do lekarzy. Gdy się takich klientów zbierze kilka setek w ciasnym, ponurym lokalu — powietrze staje się nie do zniesienia. Dodajmy, że nędzarze ci nie palą „purszczanu“, lecz machorkę. Po paru godzinach urzędowania, koledzy tam pracujący robią wrażenie zaccadziałych. A gdy otworzą okna, to lokal przypomina łaźnię, bowiem z podwórza buchają kłęby pary. W murach tych kiedyś OO. Dominikanie

pędzili pokutniczy i bogobojny żywot. Ale po pierwsze sami dobrowolnie obrali, czy wybudowali sobie takie locum, po drugie nie przyjmowali naraz takiej ilości nędzarzy, a po trzecie nie przynosili ze sobą do domów, gdzie są często małe dzieci, zarazków i nie zabijali swych rodzin.

Koledzy nasi pracujący w tych warunkach są kandydatami na reumatyków, artretyków i suchotników. Nie możemy się z tym pogodzić i musimy poruszyć tę sprawę. Jeżeli przychodzimy z pomocą, któremuś z członków naszego Związku, gdy się znajdzie w ciężkich warunkach, to i tej grupce musimy przyjść z pomocą.

Ironią losu jest fakt, że właśnie w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej są takie warunki pracy i, że na czele tego Wydziału stoją lekarze.

Niestety, nie podniesiono tej sprawy, gdy budżet miasta na rok bieżący był uchwalony, lecz miejmy nadzieję, że w roku przyszłym znajdą się ludzie, którzy poruszą tą kwestię i znajdzie się pozycja w przyszłym budżecie na przeniesienie Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej do odpowiedniejszego lokalu.

Przecież żyjemy w XX wieku.

Kontraktowy

PRZYKŁAD GODNY NAŚLADOWANIA

Komitet Organizacyjny „Dancing - Bridge'u“ pracowników Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego wpłacił do kasy naszego Związku zł. 67 gr. 70 jako niewykorzystaną nadwyżkę z zabawy, która odbyła się w Domu Związkowym w dniu 4. II. 39 r., przeznaczając powyższą sumę na pomoc dla wdów i sierot po zmarłych pracownikach miejskich, nie korzystających z zaopatrzenia emerytalnych. Przykład godny naśladowania.

A P E L!

Zgodnie z Regulaminem Domu Związkowego, uprasza się Szanowne Koleżanki i Kolegów o zapisywanie się na listę kandydatów, deklarujących swój udział w dyżurach, które odbywać się będą w Domu Związkowym codziennie w godzinach wieczorowych.

Ilość dyżurów, przypadających w miesiącu na jedną osobę, uzależniona będzie od ilości zapisanych — przypuszczalnie nie więcej niż raz w miesiącu.

Pamiętać należy, że Dom Związkowy jest wspólną własnością Członków Związku i dbałość o utrzymanie w nim należytego porządku należy do nieuciążliwego o b o w i ą z k u.

Zapisy przyjmuje i informację udziela Gospodarz Domu kol. Piotr Koźlakowski (Wydz. Techn. tel. 2-02) oraz Sekretariat Związku — tel. 30-12).

KOMUNIKAT

Zarząd Kasy Oszczędn. - Pożyczkowej przypomina, że w niedzielę dnia 26 lutego r. b. o godz. 12 m. 30 w Teatrze Miejskim na Pohulance odbędzie się Walne Zgromadzenie członków Kasy.

*

Zarząd Kasy Oszczędnościowo - Pożyczkowej Pracowników Miejskich m. Wilna powiadamia Sz. kol. kol., że biuro Kasy czynne jest w poniedziałek, środę i piątek od godziny 14-ej do 20-ej, zaś we wtorek i czwartek od godziny 8-ej do 15-ej i w sobotę od 8-ej do 13-ej minut 30.

Biuro mieści się w Domu Związkowym, ul. Tadeusza Kościuszki 14-b — telefon 30-12.

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, T. Kościuszki 14-b — Dom Zw. Zaw. Pracown. Miejskich m. Wilna, tel. 30-12

Wydawca: ZWIĄZEK ZAW. PRACOWN. MIEJSK. M. WILNA

REDAGUJE KOMITET. Redaktor: OLGIERD GRZYMAŁŁO